

POUFNE do dnia ..... godz. ....

WPISUJE PISZĄCY PO OTRZYMANYU PRACY

KOD ZDAJĄCEGO					-					-				
------------------	--	--	--	--	---	--	--	--	--	---	--	--	--	--

WPISAĆ PO ROZKODOWANIU PRACY

IMIĘ NAZWISKO																			
------------------	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

## PRÓBNY EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM ROZSZERZONY

Arkusz egzaminacyjny III

PISANIE WŁASNEGO TEKSTU

Czas pracy 110 minut

### Informacje

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 8 stron z tematami i 4 strony na napisanie wypracowania. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu komisji.
2. Arkusz zawiera dwa tematy. Do opracowania wybierz tylko jeden z nich. Wybrany temat podkreśl.
3. Pracę napisz czytelnie.
4. Używaj tylko niebieskiego lub czarnego długopisu albo pióra. Nie używaj korektora.
5. Jeśli popełnisz błąd, dany fragment pracy wyraźnie przekreśl. Nie będzie oceniany.
6. Podczas egzaminu możesz korzystać ze słownika ortograficznego i poprawnej polszczyzny.
7. Za opracowanie tematu możesz otrzymać 100 punktów.

*Życzymy powodzenia!*

WPISAĆ PO OTRZYMANYU WYPEŁNIONEGO ARKUSZA

KOD EGZAMINATORA														
---------------------	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

IMIĘ NAZWISKO																			
------------------	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

ARKUSZ III  
PR

WRZESIEŃ  
ROK 2001

JĘZYK POLSKI

Temat nr.....

Uzyskane punkty	
Kryteria oceny pracy	Punkty
Rozwinięcie tematu	
Kompozycja	
Styl	
Jezyk	
Szczególne walory pracy	
<b>Suma</b>	

Temat 1. **Dokonaj analizy i interpretacji porównawczej fragmentów *Monachomachii* Ignacego Krasickiego oraz *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza** (zwróć uwagę na świat przedstawiony oraz warstwę językowo–stylistyczną). **Czy styl tych fragmentów jest odpowiedni do tematu?**

IGNACY KRASICKI *MONACHOMACHIA*

*Pieśń piąta*

Wpada Hijacynt, nowa postać rzeczy!  
Miejsce dysputy zastał placem wojny:  
(...)

Lecą sandały i trepki, i pasy,  
Wrzawa powszechna przeraża i głuszy.  
Zdrętwiał Hijacynt na takie hałasy,  
(...)  
Resztę kaptura nasadził na uszy.  
Już się wymykał – wtem kuflem od wina  
Legł z sławnej ręki ojca Zefiry na.

Ryknął Gaudenty jak lew rozjuszony,  
Gdy Hijacynta na ziemi obaczył;  
(...)  
Żadnemu z ojców, z braci nie przebaczył:  
Padł i mecenas<sup>1</sup> z krzesłem wywrócony,  
Definitora<sup>2</sup> za kaptur zahaczył,  
Łukasz raniony zwinął się w trzy kłęby,  
Stracił Kleofasz ostatnie trzy zęby.

Już był wyciskał talerze i szklanki,  
Pękły i kufle na łbach hartowanych,  
Porwał natychmiast księgę z za firanki:  
*Wojsko afektów zarekrutowanych.*  
Nią się zakłada, pędzi poza szranki<sup>3</sup>  
Rycerzów długą bitwą zmordowanych.  
Tak niegdyś sławny mocarz Palestyny<sup>4</sup>  
Oślą paszczką gromił Filistyny.

Widzi to Rajmund, ozdoba karmelu<sup>5</sup>,  
(...)  
Rafał z nim obok: „Ratuj, przyjacielu!” –  
Rzekł. Seraficzna w tym punkcie kronika<sup>6</sup>  
Padła nań z góry; legł i ręką kiwnął,  
Dwa razy jęknął, cztery razy ziewnął.

<sup>1</sup> *mecenas* – honorowy przewodniczący publicznej dysputy teologicznej.

<sup>2</sup> *definitor* – doradca prowincjała (czyli przełożonego nad klasztorami jednej reguły w całym kraju).

<sup>3</sup> *szranki* – pole bitwy.

<sup>4</sup> *mocarz Palestyny* – bohater biblijny Samson, który w wojnie z sąsiadującymi z Izraelem Filistynami zabił tysiąc przeciwników posługując się jako bronią szczęką osła.

<sup>5</sup> *karmel* – zakon karmelitów.

<sup>6</sup> *Seraficzna ... kronika* – tytuł popularnego w XVII i XVIII w. dzieła historycznego *Kroniki trzech zakonów postanowionych od ojca s. Franciszka ...*

(...)  
Ojcie Barnabo, lepiej było w puchu.  
Po coś szedł w wojnę, po coś się źle złożył?  
I ty, Pafnucy, ległeś w tym rozruchu,  
I ty, Gerwazy, słusnieś się zatrwożył.  
Nicht go nie wstrzyma w zemście przedsięwziętej.  
Na waszą zgubę odetchnął Gaudenty.

Tak gdy z wierzchołka Alpów niebotycznych  
Mały się strumyk sącząc wydobędzie,  
Wzmaga się coraz w spadaniach rozlicznych,  
Już brzeg podrywa, już go słycać wszędzie.  
Echo szum mnoży w skałach okolicznych,  
Staje się rzeką, a w gwałtownym pędzie,  
Pieni się, huczy i zżyma w bałwany,  
Tym sroższy w biegu, im dłużej wstrzymany.

Wojna powszechna! Jak zabezpieczyć złemu,  
W kącie z proboszczem vicesgerent<sup>7</sup> radzą,  
(...)  
Pralat<sup>8</sup>, (...)  
Biorąc wżgląbsz<sup>9</sup> rzeczy przez swój wielki rozum,  
Rozkazał przynieść *vitrum gloriosum*<sup>10</sup>.  
(...)

#### *Pieśń szósta*

(...)  
Wchodzą już w same progi refektarza<sup>11</sup>,  
Skąd Mars zajadły Minerwę wypędził;<sup>12</sup> (...)

Stanęli wszyscy na te widowisko,  
A gdy się puchar coraz zbliżać raczył,  
Krzyknęli: „Zgoda!”... Tak wojny siedlisko  
W punkcie dzban miejscem pokoju oznaczył.

(I. Krasicki, *Monachomachia i Antymonachomachia*, BN 1976)

ADAM MICKIEWICZ *PAN TADEUSZ*

#### *Księga dziewiąta – Bitwa*

Za czym rozbito kłodę, rozcięto powrozy,  
Szlachta już wolna wpada na kwestarskie wozy,  
Z nich dobywa rapiery, pałasze, tasaki,  
Kosy, strzelby; (...)

Jegrów więcej przybywa, mieszają się, tłuką;  
Szlachta w zgiełku nie może ciąć krzyżową sztuką,  
Jegry nie mogą strzelać, już walczą wręcz, z bliska –

<sup>7</sup> *vicesgerent* – w XVIII w. urzędnik powołany do wykonywania wyroków sądów grodzkich.

<sup>8</sup> *pralat* – tu: proboszcz.

<sup>9</sup> *biorąc wżgląbsz* – zastanawiając się głęboko.

<sup>10</sup> *vitrum gloriosum* (łac.) – sławne szkło, sławny puchar.

<sup>11</sup> *refektarz* – jadalnia klasztoru.

<sup>12</sup> *Mars* – rzymski bóg wojny, odpowiednik greckiego Aresa; *Minerwa* – rzymska bogini mądrości odpowiadająca greckiej Pallas Atenie.

(...)

Pięść spotyka się z pięścią i z ramieniem ramię.

Lecz Ryków z częścią jegrów pobiegł, gdzie stodoła  
Tyka płotów; tam staje, na żołnierzy woła,  
Ażeby zaprzestali bitwę tak bezładną,  
Gdzie nie używszy broni pod pięściami padną.

(...)

Tymczasem koło kłodek lewe szlachty skrzydło  
Już jest bliskie zwycięstwa; tam walczył Kropidło  
Widny z dala, tam Brzytwa wił się wśród Moskali,  
Ten ich w pół ciała rzeza, tamten w głowy wali;  
Jako machina, którą Niemiec majstrowie  
Wymyślił i która młockarnią się zowie,  
A jest razem sieczkarnią, ma cepy i noże,  
Razem i słomę kraje, i wybija zboże:  
Tak pracują Kropiciel i Brzytwa po społu,  
Mordując nieprzyjaciół, ten z góry, ten z dołu.

(...)

Kapitan Ryków (...)

Zebrawszy koło siebie pół batalijonu  
Krzyknął: „Za broń!” – wnet szereg karabiny chwyta,  
Chrzęsneła broń, a była już dawno nabita;  
Krzyknął: „Cel!” – rury rzędem zabłysnęły długim,  
Krzyknął: „Ognia kolejaj!” – grzmia jeden po drugim,

(...)

Cały szereg zdaje się być ruchawym płazem,  
Który tysiąc błyszczących nóg wywija razem.

(...)

kule gęsto świszczą,

Rażą, spędzają, wkrótce dziedziniec oczyszczą,

(...)

szlachta ostyga w zapale,

Ogląda się, cofa się; widzą to Moskale;  
Kapitan Ryków myśli ostatni cios zadać,  
Spędzić szlachtę z dziedzińca i dworem owładać.

(...)

O dworze Soplicowski! jeśli dotąd całe  
Świecą się pod lipami twoje ściany białe,  
Jeśli tam dotąd szlachty sąsiedzkiej gromada  
Za gościnnymi stoły Sędziego zasiada,  
Pewnie tam piją często za Konewki zdrowie;  
Bez niego już by było dziś po Soplicowie!

(...)

Konewka (...)widzi, że błyszcząca

Fala bagnetów szlachtę bije i roztrąca;  
Przeciw tej fali płynie, schyla się do ziemi  
I nurkuje pomiędzy trawami gęstymi  
Środkiem dziedzińca, aż tam, gdzie rosła pokrzywa,  
Zasada się (...)

Już szereg jegrów w marszu na pokrzywę wkracza,

Gdy Konew ruszył cyngla i z paszczy garłacza  
Tuzin kul rozsiekanych puszcza wśród Moskali;  
(...)  
Stała w ogrodzie, prawie pod samym parkanem,  
O który się opierał Ryków swym trójgranem,<sup>13</sup>  
Wielka, stara sernica, budowana w kratki  
Z belek na krzyż wiązanych, podobna do klatki.  
W niej świeciły się białych serów mnogie kopy;  
(...)

Ku tej sernicy Wojski z Woźnym milczkiem idą,  
Każdy zbrojny ogromnym drągiem, jakby dzidą;  
Za nim ochmistrzyni dąży przez konopie  
I kuchcik, małe, ale bardzo silne chłopię.  
Przyszedłszy, drągi wparli w wierzch słupa nadgniły,  
Sami u końców wisząc, pchają z całej siły,  
Jako flisy uwięzłą na rapach<sup>14</sup> wicinę  
Długimi drągi z brzegu pędzą na głębinię.

Trzasnął słup: już sernica chwieje się i wali  
Z brzemieniem drzew i serów na trójkąt Moskali,  
Gniecie, rani, zabija; gdzie stały szeregi,  
Leżą drwa, trupy, sery białe jako śniegi,  
Krwia i mózgiem splamione.  
(...)

Już szlachta odzierżyła pole,  
Porozpędzanych jegrów ściga, rąbie, kole;  
Ryków sam został, krzyczy, że broni nie złoży,  
Bije się, gdy ku niemu podszedł Podkomorzy  
I wznosząc karabelę, rzekł poważnym tonem:  
„Kapitanie! nie splamisz czci twojej pardonem<sup>15</sup>,  
Dałeś próby, rycerzu nieszczęśny, lecz mężny,  
Twojej odwagi; porzuć opór niedołączny,  
Złóż broń, nim cię naszymi szablami rozbroim;  
Zachowasz życie i cześć, jesteś więźniem moim!”

Ryków, Podkomorzego zwalczony powagą,  
Skłonił się i oddał mu swoją szpadę nagą,  
(...)

Podkomorzy, (...)  
przez Woźnego pardon powszechny ogłasza,  
Każe rannych opatrzyć, z trupów czyścić pole,  
A jegrów rozbrojonych prowadzić w niewolę.  
Długo szukano Płuta; on, w krzaku pokrzywy  
Zarywszy się głęboko, leżał jak nieżywy;  
Wyszedł wreszcie, ujrawszy, że było po bitwie.

Taki miał koniec zajazd ostatni na Litwie.

(A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz* [w:] *Dzieła*, Warszawa 1955)

<sup>13</sup> *trójgran* – trójkąt, klin.

<sup>14</sup> *rapy, rafy* – kamienie podwodne lub mielizna.

<sup>15</sup> *pardon* – tu: poddanie się.

Temat 2. Porównaj sposób ujęcia toposu zaświatów w *Trenie XIX* Jana Kochanowskiego i *Urszuli Kochanowskiej* Bolesława Leśmiana.JAN KOCHANOWSKI *TREN XIX ALBO SEN*

(...) Na ten czas mi sie matka własnie<sup>16</sup> ukazała,  
 A na rękę Orszulę moję wdzięczną miała,  
 Jaka więc po paciorek do mnie przychodziła,  
 Skoro z swego posłania rano sie ruszyła.  
 Gieźleczo białe na niej, włoski pokręcone,  
 Twarz rumiana, a oczy ku śmiechu skłoniłone.  
 Patrę, co dalej będzie, aż matka tak rzecze:

(…)

„Czyli nas już umarłe macie za stracone  
 I którym już na wieki słońce jest zgaszone?  
 A my, owszem, żywiemy żywot tym ważniejszy,  
 Czym nad to grube<sup>17</sup> ciało duch jest ślachtetniejszy.

(...) twoja namilejsza Orszuleczka żywie.

(…)

Ale między anioły i duchy wiecznymi  
 Jako wdzięczna jutrenka świeci, a za swymi  
 Rodzicami sie modli, jako to umiała  
 Z wami będąc, choć jeszcze słów nie domawiała.  
 Jesliżec też stąd roście<sup>18</sup> żałość, że jej lata  
 Pierwej są przyłomione<sup>19</sup>, niżli<sup>20</sup> tego świata  
 Rozkoszy zażyć mogła? O biedne i płone  
 Rozkoszy wasze, które tak są usadzone<sup>21</sup>,  
 Że w nich więcej frasunków i żałości więcej,  
 Czego ty doznać możesz sam z siebie napręcej.  
 Ucieszyłeś sie kiedy z dziewczki swej tak wiele,  
 Żeby pociecha twoja i ono wesele  
 Mogło porównać z twoim dzisiejszym kłopotem<sup>22</sup>?  
 Nie rzeczesz tego, widzę. Także trzymaj<sup>23</sup> o tem,  
 Jakoś doznał, ani sie frasuj, że tak rana<sup>24</sup>  
 Twojej ze wszech namilszej dziewce śmierć zesłana.

(…)

W niebie szczerze<sup>25</sup> rozkoszy, a do tego wieczne,  
 Od wszelakiej przekazy<sup>26</sup> wolne i bezpieczne.  
 Tu troski nie panują, tu pracej nie znają,  
 Tu nieszczęście, tu miejsca przygody nie mają,

<sup>16</sup> *własnie* – we własnej osobie, osobiście.<sup>17</sup> *grube* – pospolite, obarczone wadami.<sup>18</sup> *roście* – rośnie.<sup>19</sup> *przyłomione* – złamane.<sup>20</sup> *niżli* – zanim.<sup>21</sup> *usadzone* – urządzone.<sup>22</sup> *porównać z twoim (...) kłopotem* – dorównać twemu zmartwieniu, nieszczęściu.<sup>23</sup> *trzymaj* – tu: sądz.<sup>24</sup> *rana* – wczesna.<sup>25</sup> *szczerze* – tu: prawdziwie.<sup>26</sup> *Od wszelakiej przekazy* – od wszelkiej przeszkody, skazy.

Tu choroby nie najdzie, tu nie masz starości,  
Tu śmierć łzami karmiona<sup>27</sup> nie ma już wolności.  
Żyjęm wiek nieprzeżyty<sup>28</sup>, wiecznej używamy  
Dobrej myśli, przyczyny wszystkich rzeczy znamy.  
Słońce nam zawždy<sup>29</sup> świeci, dzień nigdy nie schodzi<sup>30</sup>  
Ani za sobą nocy niewidomej<sup>31</sup> wodzi.  
Twórcę wszech rzeczy widziem w Jego majestacie,  
Czego wy, w ciele będąc, prózno upatrzacie<sup>32</sup>.

(...)

Dziewka twoja dobry los (możesz wierzyć) wzięła,  
A właśnie w swoich rzeczach sobie tak poczęła,  
Jako gdy kto na morze nowo<sup>33</sup> się puściwszy,  
A tam niebezpieczeństwo wielkie obaczywszy,  
Woli nazad do brzegu. Drudzy, co podali  
Żagle wiatrom, na ślepe<sup>34</sup> skały powpadali;  
Ten mrozem zwyciężony, ten od głodu zginął,  
Rzadki, co by do brzegu na desce przyplął.  
Śmierci zniknąć<sup>35</sup> nie mogła, by też dobrze była  
Onę dawną Sybillę<sup>36</sup> wiekiem swym przeżyła.  
To, co miało być potym, uprzedzić wołała;  
Tymże mniej tego świata niewczasów<sup>37</sup> doznała.  
Drugie po swych namilszych rodzicach zostają  
I ciężkiego siroctwa nędzne<sup>38</sup> doznawają.  
Wypchną drugą za męża leda jako z domu,  
A majątność zostanie, sam to Bóg wie komu.  
Biorą drugie i gwałtem<sup>39</sup>, a biorą i swoi,

(...)

Tego twej wdzięcznej dziewce bać się już nie trzeba,  
Która w swych młodych leciech<sup>40</sup> wzięta jest do nieba  
Żadnych frasunków tego świata nie doznawszy  
Ani grzechem dusze swej drogiej pomazawszy.  
Jej tedy rzeczy<sup>41</sup>, synu (nie masz wątpliwości),  
Dobrze poszły, ani stąd używaj żalości<sup>42</sup>. (...)

(J. Kochanowski, *Treny*, BN 1999)

<sup>27</sup> łzami karmiona – bo z jej powodu płakano.

<sup>28</sup> wiek nieprzeżyty – żywot wieczny, nieskończony.

<sup>29</sup> zawždy – zawsze.

<sup>30</sup> nie schodzi – nie zachodzi.

<sup>31</sup> niewidomej – ciemnej.

<sup>32</sup> upatrzacie – upatrujecie, pragniecie widzieć.

<sup>33</sup> nowo – po raz pierwszy.

<sup>34</sup> ślepe – tu: ukryte, niewidoczne.

<sup>35</sup> zniknąć – uciec, unikać, umknąć.

<sup>36</sup> dawna Sybilla – wieszczka italska słynąca z długowieczności (miała żyć rzekomo tysiąc lat).

<sup>37</sup> niewczaszy – trudy.

<sup>38</sup> nędzne – nieszczęsne, nieszczęśliwe, biedne.

<sup>39</sup> Biorą (...) gwałtem – porywają (wypadki takie były dość częste w XVI wieku).

<sup>40</sup> w(...) leciech – w latach.

<sup>41</sup> rzeczy – sprawy.

<sup>42</sup> ani stąd używaj żalości – i nie martw się z tego powodu.

BOLESŁAW LEŚMIAN *URSZULA KOCHANOWSKA*

Gdy po śmierci w niebiosów przybyłam pustkowie,  
Bóg długo patrzył na mnie i głaskał po głowie.

„Zbliź się do mnie, Urszulo! Poglądasz<sup>43</sup>, jak żywa...  
Zrobię dla cię, co zechcesz, byś była szczęśliwa.”

„Zrób tak, Boże – szepnęłam – by w nieb Twoich krasie  
Wszystko było tak samo, jak tam – w Czarnolaski!” –

I umilkłam złąkniona i oczy unoszę,  
By zbadać, czy się gniewa, że Go o to proszę?

Uśmiechnął się i skinął – i wnet z Bożej łaski  
Powstał dom kubek w kubek, jak nasz – Czarnolaski.

I sprzęty i donice rozkwitłego ziela  
Tak podobne, aż oczom straszno od wesela!

I rzekł: „Oto są – sprzęty, a oto – donice.  
Tylko patrzeć, jak przyjdą stęsknieni rodzice!

I ja, gdy gwiazdy do snu poukładałam w niebie,  
Nieraz do drzwi zapukam, by odwiedzić ciebie!”

I odszedł, a ja zaraz krzątam się, jak mogę –  
Więc nakrywam do stołu, omiatam podłogę –

I w suknię najróżowszą ciało przyoblekam  
I sen wieczny odpędzam – i czuwam – i czekam...

Już świt pierwszą roznieta<sup>44</sup> złoci się po ścianie,  
Gdy właśnie słysząc kroki i do drzwi pukanie...

Więc zrywam się i biegnę! Wiatr po niebie dzwoni!  
Serce w piersi zamiera... Nie!... To – Bóg, nie oni!...

(B. Leśmian, *Urszula Kochanowska* [w:] *Poezje wybrane* BN 1974)

---

<sup>43</sup> *Poglądasz* – *wyglądasz*.

<sup>44</sup> *roznieta* (dialekt.) – tu: brzask.





A series of horizontal dotted lines for writing, starting below the header and extending to the bottom of the page.

---

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Wszystkie arkusze maturalne znajdziesz na stronie: [arkuszematuralne.pl](http://arkuszematuralne.pl)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

**BRUDNOPIS**